

Przegląd prasy

Zbrojenia i — pacyfizm

Gen. Sikorski we wczorajszym artykule „Kurjera Warsz.” p. t. „Trzeba czynów nie słów”, mówi o głównym temacie rozpoczętych wczoraj w Paryżu narad francusko - angielskich, mianowicie: o sprawie zbrojenia narodów. I stwierdza:

„Jednym z kapitalnych warunków zahamowania nowego wyścigu zbrojeń jest obowiązkowa, stała i, co bardzo ważne, działająca automatycznie kontrola tak prywatnej, jak i rządowej wytwórczości broni, amunicji i wszelkiego materiału wojennego. To podstawowe zagadnienie, studiowane od szeregu lat w Lidze Narodów, nie znalazło dotychczas należytego nawet w teorii rozwiązania. Uniemożliwiają je, jak dotychczas, Niemcy, który nie mając widocznie czystego sumienia w tej sprawie — unikają za wszelką cenę gry w otwarte kaitu. Odrzucają oni stanowczo i na przyszłość międzynarodową kontrolę zbrojeń i proponowany przez Francję kilkoletni okres próbnego projektowanego systemu, jako rzekomy zamiar dodatkowego, a bezprawnego podporządkowania Niemiec „dyktatowi” wersalskiemu, jakkolwiek propozycje francuskie traktują na równi wszystkie państwa.

Ten zdecydowany opór niemiecki przełamany być może jedynie przez jednolity front wielkich mocarstw. W interesie pokoju natomiast leży, aby przy jego formowaniu utrzymała się bezwzględnie formuła francuska, a nie teza, zawarta w planie rozbrojeniu MacDonalda, jako zbyt ogólnikowa, mało realna i nie dająca wskutek tego żadnej gwarancji bezpieczeństwa.

Pod adresem doktrynerów i... menderów „pacyfistycznych”, których wciąż jeszcze nie braknie, którzy wciąż brudzą i macą, jeśli nie na widowni, to za kulisami obrad, autor rzuca wymowny przebieg — argument:

„Dzisiaj jeszcze profesor Einstein i jemu podobni idealisci czuć się mogą względnie bezpieczni poza granicami Rzeszy. Czy byłaby jednak możliwa ich ostatnia tak wymowna Canossa, gdyby w udzielających mu gościny krajach posłuchano ongiś jego wskazówek, zalecających bezwzględny bojkot czynnej służby wojskowej?”

W każdym razie twórca teorii względności na własnej skórze przekonał się, jak bardzo względne są jego własne także (nawet pacyfistyczne...) teorie.

„Narodowa”

Ostatni numer „Myśli Narodowej” przynosi artykuły o Sobieskim K. M. Morawskiego, Rawicza, I. Chrzanowskiego.

W „Głosach” zaś znajdujemy następujące aktualne uwagi na temat oficjalnego określenia ostatniej pożyczki, jako „narodowej”.

„Postawmy się na chwilę w położeniu entuzjastów dzisiejszego rządu „silnej ręki”. Bezwątpienia urazić ich trochę musiały rozlezione na murach odczyty „Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej”. Nie ze względu na troskę — kwestia pożyczki w danym razie jest poza spornymi partycjami, tak jak bezsporny zupełnie jest obowiązek płacenia podatków! Ale co sobie musieliś „państwowiec”, przeczytawszy odczyt o pożyczce „narodowej”? Czy nie widział w tem niepotrzebnego zupełnie schlebienia niższym uczuciom i instynktom? Czyżby potrzeba państwowa wywołała u régime'u chwilę przelotnej słabości?... Oczko to wspólne mieć może z rzeczywistością polską?... Poza tem... najgorętszy nawet „narodowiec” nie zaprzeczy, że pożyczka jest bezwarunkowo transakcją finansową państwa. „Pożyczka państwowa” — te słowa z najsurowszą dokładnością malowałyby istotny stan rzeczy. Nie, doprawdy, terminologia odczytu musiała zaniepokoić myślących państwowych ludzi.”

Oficjalisci, madrygalisci i wszelkiego gatunku gorliwi z własnej pilności apologeci sanacji mają się istotnie nad czem zamyślić. Takie to zdawało się łatwe i proste: Bóg i ojczyzna, naród, narodowy — oto terminy podojezalne, niebezpieczne... Tymczasem, jak pożyczka to narodowa. Coś się zmienia w państwie duńskim...

Czytajcie Nowiny Codzienne

Jan Rembieliński

Dwa typy

Paroletnia walka o własność domów akademickich przy ul. Grójeckiej w Warszawie, została w ubiegłym tygodniu zakończona. Na był je z licytacji Bank Gospodarstwa Krajowego, stwierdzając w sposób nie dający się zaprzeczyć, przewagę swą jako siły ekono-

micznej, nad zasobami i środkami studenckich Bratnich Pomocy. Dla administrowania nowym nabytkiem, powołały sfery „sanacyjne” specjalną „fundację”. O zasięgu świadomości historycznej i powadze myśli wychowawczej tego nowego ciała niech zaświadczy fakt

drobny, lecz znamienity: podczas gdy młodzież akademicka, posiadając domy swe we własnym zarządzie, nadała im była miano „Kolonii akademickiej im. Bolesława Chrobrego”, nowa fundacja, na posiedzeniu dnia 11 b. m. w gmachu Ministerstwa Oświaty, postanowiła przybrać nazwę: „Domy akademickie im. prezydenta Gabriela Narutowicza...”

Na polu „wychowania państwo wogo” posunęli się o znaczny krok dalej...

Jest rzeczą nie ulegającą wątpliwości, że dzisiejszy, oficjalny system wychowawczy, w wyniku jego zastosowania, wytwarza wśród młodego pokolenia dwa różne całkiem wzajemnie od siebie typy psychiczne, dwa odrębne zupełnie rodzaje charakterów. Ze szkół dzisiejszych wychodzą i w dalszym ciągu wychodzić będą, dwa biegunowo odmienne gatunki ludzi, produkt tej samej metody edukacyjnej, niby dwie — niepodobne zgoła — strony tego samego medalu. Nietrudno wskazać najbardziej charakterystyczne znamiona obu tych typów.

Pierwszy — to ludzie przyuczani do nieustannego oglądania się na subsydia, protekcje, przywileje, do korzystania z rozmaitych pomocy i ułatwień, nienawykli do czynienia czegoś na własną rękę, oficjalnie ochraniani i osłanianii, w każdym kłopotcie wyczekujący przedewszystkiem na poparcie, na ratunek zzewnątrz.

Drugi — to ludzie przyzwyczajeni do rachować wyłącznie na własne siły, zgóry wyrzekający się szeregu wygód i korzyści, po męsku mocni, niezależni, sami wśród walczą torując sobie drogę poprzez życie.

W środowisku pierwszych, których myśl cała zwrócona jest ku pozyskaniu łaski możliwych tego świata, z natury rzeczy panować musi duch współzawodnictwa o jej zdobycie, atmosfera nieufności, zawiści, intrygi.

W środowisku drugich, wiedzących, iż liczyć mogą jedynie na siebie i nikogo więcej, z natury rzeczy powstawać musi duch solidarności braterskiej, zaufania wzajemnego, przyjaźni.

Pierwszy typ wyrasta w zamiłowaniu do zewnętrzności, taniej retoryki obchodowej, wielkich słów, których głoszenie nie wymaga żadnej ofiary, przeciwnie, łączy się z zapewnieniem sobie udogodnień życiowych, dochodów, kariery...

Drugi typ, zmuszony do zamknięcia się w sobie, od początku uczy się rozumieć, że wierność swym przekonaniom wymaga siły charakteru i odwagi, że manifesto wanie jest czemś na serio, czemś podciągającym konsekwencje, nie pustą, treści pozbawioną, frazeologią.

W ciągu najbliższych lat kilkudziesięciu oba te typy, produkowane przez obecny system wychowawczy, zetną się w życiu politycznym Polski i zmierzą swe siły. Żadnej nie ma wątpliwości co do tego, który zwycięży.

PRZODUJĄCE ŚRODKI DO PIELĘGNOWANIA ZEPÓW



Wiadomości

polityczne

Zaliczki urzędnicze

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 12 września r. b. zawiadomiło wszystkie urzędy państwowe, że funkcjonariuszom państwowym i zawodowym wojskowym, którzy zgłoszą subskrypcję na pożyczkę wewnętrzną, może władza, asygnując uposażenie służbowe, zmniejszyć względnie wstrzymać potrącanie rat spłaty zaliczek w czasie uiszczania rat na pożyczkę.

Protesty wyborcze

Izba wyborcza Sądu Najwyższego wznowiła wczoraj rozpatrywanie strony formalnej protestów wyborczych do Sejmu i Senatu. Pozostało jeszcze do załatwienia 80 protestów, w połowie października rozpoczyna się sesja jawne dla rozpatrywania merytorycznej ich strony.

O pojednanie Austrii z Niemcami

Pogłoski o warunkach Rosenberga i Neuratha

WIEN, 19.9. (PAT). — Neues Wiener Tagblatt donosi z Londynu, że angielskie koła dyplomatyczne poświadczyć dużo uwagi konfliktowi austriacko - niemieckiemu.

Według informacji tegoż dnia, p. Alfred Rosenberg opracował, celem zlikwidowania konfliktu, warunki pokojowe, następujące:

1) Austrija musi prowadzić politykę zagraniczną wspólną z Niemcami.

2) Austrija musi popierać politykę Niemiec w Lidze Narodów i postępować jednolicie z Niemcami.

3) Umowy gospodarcze może Austrija zawierać tylko po uprzednim porozumieniu się z Niemcami.

4) Austrija i Niemcy muszą porozumieć się co do wspólnej polityki środkowo - europejskiej.

5) W Austrii ma być utworzony rząd, cieszący się autorytetem i przystosowany do stosunków niemieckich, a prasa austriacka ma zaniechać swego wrogiego stanowiska wobec Niemiec.

6) Austrija cofnie zakaz stronnictwa narodowo - socjalistycznego.

7) Austrija ogłosi amnestję dla skazanych narodowych socjalistów.

8) Przywróć obywatelstwo wydalonym z Austrii narodowym socjalistom.

9) Zwróć narodowym socjalistom skonfiskowane majątki.

10) Wyda zupełny zakaz wszelkiej działalności marksistowskiej.

11) Wyda emigrantów niemieckich, którzy schronili się do Austrii.

12) Prowadzić będzie działalność antyżydowską i ustanowi numerus clausus.

13) Przeprowadzi daleko idące zbliżenie gospodarcze z Niemcami, polegające na wzajemności.

14) Ze swej strony Niemcy zniósł opłaty paszportowe w wysokości 1000 marek.

15) Niemcy uznają dr. Dolfusa, jako kierownika państwa oraz jego politykę.

16) Niemcy uznają Front Ojczyści i Heimwehrę z zastrzeżeniem pewnych zmian.

17) Niemcy uznają zupełną samodzielną Austrię.

Nad powyższymi warunkami obradowało stronnictwo Związku punkty 1, 2 i 3 odrzuca się, ponieważ Austrija oddawna tych żądać się trzymała,

ad pkt. 4. Austrija będzie utrzymywała porozumienie z Niemcami, ale bez wiążącego przymierza, Chłopskiego i odpowiedziało następującą kontrpropozycją:

ad pkt. 11. co do emigrantów, to nastąpić może tylko ich wydalenie z terytorium Austrii, bez wydania jednak ich Niemcom.

pkt. 12 wymaga szczegółowych rokowań,

ad pkt. 13 polityka Austrii już od dawna ma tę tendencję, pkt. 15, 16 i 17 odrzuca się, jako mieszanie się do wewnętrznych spraw Austrii.

Korespondent londyński „Neues Wiener Tagblatt” donosi, że również min. spr. zagr. von Neurath wystosował warunki dyplomatyczne, które brzmią:

1) szczerza współpraca w polityce zagranicznej i w polityce handlowej, 2) unifikacja w poli-

tyce wewnętrznej, 3) załatwienie spraw dotyczących stronnictwa narodowo - socjalistycznego w Austrii, bez wpływu ze strony Niemiec.

Korespondent donosi dalej, że rząd austriacki stoi na stanowisku, iż ewentualne rokowania mogą się odbywać tylko między powołanymi czynnikami oficjalnymi, t. zn. między niemieckim ministerstwem spraw zagranicznych a austriackim urzędem kancelaryjnym. Wpływ stronnictwa narodowo - socjalistycznego musi być wyłączony. P. von Neurath miał się wyrazić optymistycznie o możliwości tego rodzaju rokowań.

W końcu donosi korespondent, że Hitler jest wielce zainteresowany w załatwieniu konfliktu z Austrią, ponieważ osobisty jego wrogi stosunek do Goeringa oddawna znacznie się zaostrzył.

Międzynarodowi oszuści Przed sądem w Rzeszowie

Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie, rozpoczęła się wczoraj sensacyjna sprawa, dotycząca oszustw, sięgających kilkudziesięciu tysięcy złotych, na szkodę KKO w Rzeszowie. Oszusta dotycząca fałszowania listów przewozowych, na podstawie których, podejmowano znaczne sumy z KKO w Rzeszowie.

Na podstawie listu gwarancyjnego udzielił KKO w Rzeszowie firmom Mesing i Glesinger w Pradze, za poręką Banku Legjonów w Pradze, kredytu w ten sposób, że za przedłożeniem kopii listów przewozowych, rzeszowska firma eksportu bydła Józef Kelle, otrzymywała zaliczki zwrotne przez Bank Legjonów, według wartości wagi załadowanej nierogacizny. W październiku 1930 roku KKO wypłaciła 19,631 zł. 70 gr. pełnomocnikowi firmy Roberta Kellera, legitymującemu się jako Józef Brodner z Jarosławia, naskutek przedłożenia przez niego dwu kopii listów przewozowych, wykazujących nadanie w Rozwadowie 165 świń.

Nazajutrz KKO wypłaciła 29,750 zł. 62 gr. innemu osobnikowi, podającemu się za Emila Weissą, również pełnomocnika firmy Kellera, który przedłożył dalsze trzy kopie listów przewozowych, stwierdzających nadanie w Mielcu 83 świń. W obu tych wypłatach KKO zawiadomiła telegraficznie praski Bank Legjonów.

Niedługo trzeba było czekać, aby wydało się oszustwo. Bank Legjonów bowiem zawiadomił KKO, że żaden tran-

sport świń do firmy Messinga w Pradze nie doszedł, a kopie listów przewozowych są fałszywe.

Natychmiast wszczęto śledztwo, które wykazało, że firma Roberta Kellera w ogóle nie istnieje, a osobnicy, którzy dopuścili się oszustwa, nazywając się zupełnie inaczej. Aresztowano całą szajkę w osobach Abrahama Framy Puryusza z Krakowa, Maksa Kimmela ze Lwowa, Maurycego i Michała Kleinwachów z Krakowa i Lwowa oraz Józefa Abrahama z Krakowa.

Oskarżenia Puryusz, Kimmel, oraz obydwa Kleinwachowie wypierają się winy. Oskarżony Józef Abraham, opisuje dokładnie przebieg dokonania samego oszustwa.

Oskarżenia zarzucają Abrahamowi z wściekłością, że jest znanym szulerem w Krakowie, który po zamknięciu kawiarni nocnych, w których się uprawia hazard, szedł na nocną szczytę do specjalnych nocnych szuleri i tam spotykał się z szumowinami, a m. in. z niejakim Noskiem, niebezpiecznym oszustem. Noszek z wyglądu podobny jest do Maksa Kleinwachsa, który rzekomo popełnił całe to oszustwo.

Przewodniczący otworzył następne postępowanie dowodowe, przesłuchując szereg świadków, m. in. portjera hotelu „Polonia” w Rzeszowie Metha, który rozpoznaje w osk. Puryuszu osobnika, który przedstawiał się jako Kelle i któremu kilkakrotnie odnosił naśledzą do niego do hotelu pocztę. Popołudniu rozprawę odroczone do wtorku.

Dwa układy polsko-gdańskie

Prawa obywateli polskich i portu gdańskiego

Wczoraj w Gdańsku prezydent senatu Wolnego Miasta dr. Rauschning i komisarz generalny R. P. dr. Papee podpisali układ o wykonaniu art. 33 konwencji paryskiej z 1920 r. zawierający postanowienia co do praw i przywilejów mniejszości polskiej i obywateli polskich na terenie W. M. Gdańska.

Układ ten zawarty zostaje na

dwa lata, z automatycznym przedłużeniem po ich upływie. Reguluje stan prawny ludności polskiej Gdańska i może zapewnić dopływ do Gdańska polskiej inteligencji zawodowej.

W gmachu MSZ. w Warszawie podpisany został wczoraj przez przedstawicieli senatu Buettnera i radcę ekonomicznego M. S. Z. p. Romana protokół wykonawczy do umowy polsko - gdańskiej z dnia 5 sierpnia w sprawie wykorzystania portu gdańskiego. Uwzględniając zasadę swobodnej konkurencji, stwarzają pewien prowizoryczny plan wyzyskania portu gdańskiego, oparty na istniejącym stanie obrotów w tym porcie. Plan ten przewidziany jest na jeden rok, z możliwością rewizji w zależności od koniunktury gospodarczej.

Tego jeszcze nie było!

Duchowni prawosławni, niepomni na wyraźne przepisy prawa i kilkakrotne orzeczenia Sądu Najwyższego, stwierdzające nadużycia i bezprawie konsystorza prawosławnych przy udzielaniu rozwodów katolikom, rozpoczęli już na własną rękę, pomijając konsystorz prawosławny, udzielać rozwodów małżeństwom katolickim. Jedną z pań, katoliczek i mężatka, której małżeństwo zostało zawarte w kościele katolickim, otrzymała od proboszcza prawosławnego z Brzeźnia nad Bugiem pismo, którego treść podajemy dosłownie z opuszczeniem nazwisk stron i adresu:

Wezwanie

W. P. A... T..., zamieszkała w Warszawie, ul. N..., wzywa się do kancelarii proboszcza cerkwi św. Mikołaja w Brzeźniu n/B. (Zaułek Bracki Nr. 2) na dzień 19 września 1933 roku o godzinie 17, w charakterze oskarżonej w sprawie o rozwód z mężem K... T...

Dnia 8 września 1933 r.

M. Brzeźń n/B.

Ks. Mitrat K. Znosko.

Podaliśmy powyższy dokument do wiadomości publicznej, mając nadzieję, że w tę sprawę wkracza władza państwowa i prokurator. Niepodobna dłużej tolerować tej anachronizmu rozwodowej. Obecnie zaczyna już dawać rozwody zwykli popi, a kto wie, czy w przyszłości nie będą udzielać rozwodów djaki i psalmoszczycy. (KAP).

Sp. Irena Puzynianka

Otrzymałmy tekst przemówienia, jakie nad grobem ś. p. Ireny Puzynianki wygłosiła w imieniu Narodowej Pracy Polek pani Rago-wa. Spowodu nadmiaru bieżącego materiału teraz dopiero możemy ogłosić główne ustępy z tego przemówienia.

Stojąc nad otwartą mogiłą ś. p. ks. Ireny Puzynianki nie można oprzeć się uczuciu ciężkiego żalu i smutku, że Ją, tę wielką, tę niezastąpioną pracownicę na niwie narodowej tak przedwcześnie musimy pożegnać na wieki. My, którzy Ją znaliśmy, które czerpałyśmy ze skarbów Jej myśli i uczucia, patrzyłyśmy na Jej nieustraszoną i ofiarną pracę, nie zapomnimy Jej nigdy. Danem nam było szczęście zetknięcia się w tem życiu z istotą niezwykłą, z duchem płomiennym i ofiarnym, gorącą patriotką i wielką chrześcijanką.

Od roku 1918, gdy z oparów krwi wylanej podczas wielkiej wojny wyloniła się niepodległość narodu polskiego, ś. p. Irena Puzynianka stanęła do pracy dla Polski, pracy nieustraszonej, entuzjastycznej i mimo wątpliwych sił fizycznych, przeciwności i ciężkich zawodów, których Jej los nie szczędził, trwała w niej, dokąd mogła.

Narodowa Org. Kob., Polka — Repatriantom, Chleb głodnym

dzieciom, nie tylko chleb materialny, ale i zaspokojenie potrzeb ducha. Opieka nad rodakami na obczyźnie, posłowanie w Sejmie, Nar. Praca Polek, której była przewodniczką duchową i członkinią honorową, oto placówki, na których rozwijała swoją niespożytą i niepospolitą działalność. Od wczesnego ranka do późnej nocy, często bez śniadania lub obiadu, bo na to nie starczyło czasu, często chora i wyczerpana nie folgowała sobie, nie ustawiała i jakby czując, że opatrność nie przeznacza jej długich lat życia, pracowała bez wytchnienia z całym zapałem swej gorącej duszy.

Pamiętamy to wszyscy, którzy mieliśmy szczęście bliżej z nią obcować.

Wysoką swą kulturę wypracowaną przez pokolenia oddała na usługi prostaczkom, ubóstwu, szła do nich z jasnym i dobrym słowem, współczuła ich troskom i tam, na nizinach społecznych, była może lepiej rozumiana i ceniona niż gdzieindziej.

Po niewczasy czujemy, żeśmy nie umialiśmy należycie ocenić tej wielkiej, ofiarnej, bezinteresownej duszy, która gorzała miłością Boga i Ojczyzny.

Ciało Jej tu spoczywa. Duch zostanie z nami.